18-go maja 1930 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena numeru 10 groszy.



Pismo tygodniowe ilustrowane dla miast, miasteczek i wsi.

ADRES: Wilno, Dominikańska 4, Telef. 4-48.
Redakcja czynna: codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 2 do 3 po południu.

CENA PRENUMERATY:
Z przesyłką kwartalnie 1 zł. 30 gr., półrocznie 2 zł. 60 gr. rocznie 5 zł. Conto czekowe 80187

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 1/1 str. 150 zł., 1/2 str. 75 zł., 1/4 str. 37.50 zł., 1/8 str. 18.75 zł., 1/16 str. 9.50 zł.
Po tekście o 20% taniej. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (1/8) za tekstem 10 gr.
Przy powtarzających się ogłoszeniach udziela się odpowiednich rabatów.

GŁOS WILEŃSKI

Wydawnictwa rok X
Nr. 20.

Dlaczego należy głosować na listę Nr. 25?

(Przed wyborami w okręgu Lidzkim).

Jeszcze tylko jeden tydzień dzieli nas od dnia wyborów do Sejmu w okręgu Lidzkim. Czas więc najwyższy, by każdy mieszkaniec, każda mieszkanka powiatów: Lidzkiego, Szczuczyńskiego, Wołożyńskiego, Oszmiańskiego, Mołodeczańskiego i Wilejskiego zdali sobie sprawę z tego, dlaczego i jak mają głosować.

Sanatorzy - bebechowcy, ci, co przy wyborach w 1928-ym roku wystawili i popierali listę Nr. 1, nie mając nadziei uzyskania tylu mandatów, ile dzięki ujawnionym szachrajstwom stracili, dziś dążą do jednego — do rozbicia głosów polskich.

Powiadają: „Niech lepiej bolszewicy z list mniejszości narodowych, Wyzwolenia lub t. zw. Stronnictwa Chłopskiego zyskają, skoro bebechowcy stracić mają“.

To też rozsiewają przeróżne pogłoski, że Sejmu już nie będzie, że wybrani posłowie nie dojadą do Warszawy, że wogóle nie potrzeba głosować i t. p. bzdury, któremi tylko ludziom głowy zawracają i zamęt wprowadzają.

Otóż tym pogłoskom nie można wierzyć, bo Sejm miał już być rozwiązanym, a jednak nie został, a nawet wnet ponownie się zbierze na t. zw. nadzwyczajną sesję, na której już posłowie wybrani z okręgu Lidzkiego będą mogli zabrać głos.

Słowem nie trzeba słuchać żadnych bredzeń, lecz **w dniu 25 maja iść tłumnie do komisyj wyborczych i oddać swój głos na listę Nr. 25.**

Ale dlaczego mianowicie na listę Nr. 25?

Odpowiedź na to pytanie jest nader prosta.

Bo żadnej innej listy narodowej, polskiej i katolickiej niema.

Że stoją na tej liście ludzie uczciwi, dobrzy Polacy i katolicy.

Nie możemy przecież za listę polską i katolicką uznać listy Stronnictwa Chłopskiego lub Wyzwolenia, których posłowie występowali nieraz w Sejmie przeciwko Kościołowi, jak również poparli czynnie bunt majowy i przyczynili się narówni z bebechowcami do pogrążenia Polski w tak ciężkie położenie gospodarcze i polityczne, w jakim się obecnie znajdujemy.

Niedość tego.

Nie godzili się oni w Sejmie na wnioski Stronnictwa Narodowego, które domagało się oszczędności w wydawaniu grosza skarbowego i obniżenia podatków.

Więc nie są to listy ani polskie, ani katolickie, ani takie, które zapewniłyby poprawę i ulżenie doli ludu wiejskiego, czy też miejskiego.

Z listy Nr. 25 wprawdzie zasiadał w Sejmie tylko jeden poseł, a mianowicie dr. Hipolit Harniewicz, ale dał się on poznać, jako człowiek uczciwy, który nie obiecywał nikomu rzeczy niemożliwych do spełnienia, ale pracował w Sejmie rzetelnie i walczył z tymi, co Narodowi polskiemu szkodzili przez niemądrą politykę i trwonienie grosza publicznego, który przecież nie z nieba spada, lecz pochodzi z podatków z ludności ściąganych.

To też, chociaż dr. Harniewicz nie należy do Stronnictwa Narodowego, uważamy za stosowne i konieczne jego kandydaturę poprzeć i nawołujemy wszystkich Polaków-katolików, **by w dniu 25 maja, jak jeden oddali swe głosy tylko na listę Nr. 25.**

Dola robotnicza w Polsce i zagranicą.

II

Jak już zaznaczyliśmy w poprzednim artykule, zamieszczonym w Nr. 19 „Głosu Wileńskiego“, że Kościół katolicki nietylko nie zwalcza dobrych i uczciwych organizacyj robotniczych, lecz wręcz wiernych do pracy w nich zachęca.

„Każdy człowiek bowiem winien rozwinąć dary swojego ducha, każdy też powinien służyć Bogu i społeczeństwu tem, co od Boga otrzymał. W sobie nie wolno mu się zamknąć, bo sprzeniewierza się tedy woli Bożej. Jeżeli kto więcej otrzymał — od tego więcej Pan Bóg będzie wymagał. Ten dług powinien spłacić przez pracę nad tymi, którzy jej potrzebują“.

Oto co w tej sprawie pisze Papież Leon XIII-ty.

Zachęca On ponadto gorąco i błogosławi tym wszystkim, co nad polepszeniem doli robotnika pracują.

Praca ta powinna iść w kierunku podniesienia dobrobytu rodzin i jednostek, uporządkowania stosunków pomiędzy robotnikami i ich chlebodawcami i wreszcie ożywienia i wzmocnienia, jak u jednych, tak u drugich poczucia obowiązku, zachowywania przepisów Ewangelji, które najskuteczniej potrafią powstrzymać obie strony przed zachłannością i wyzyskiem, podtrzymując zgodę i ład w społeczeństwie.

Dzięki zachętom Ojca św. coraz więcej ludzi poważnych i wpływowych zaczyna pracować wśród robotników i dla robotników. Również biskupi taką pracę popierają, a nawet częstokroć przeznaczają co dzielniejszych kapłanów do pracy w organizacjach robotniczych.

Stąd też wierzymy, iż w przyszłości los robotników musi ulec poprawie.

Jednakże nie należy być w pracy tej jednostronnym. Samemi ideałami robotnika nie nakarmi się, to też dbając o wychowanie rzesz robotniczych nie należy zapominać o ciężkiem ich położeniu i starać się musimy o zdobycie dla nich pracy, dającej dostateczny zarobek nietylko na odpędzenie widma nędzy, ale również na wychowanie dzieci i zapewnienie starości.

Jeżeli tak pojmować będziemy swe zadanie, to istotnie możemy liczyć na lepszą przyszłość.

Jan Skupieński.

(D. c. n.).

O szczepieniu ochronnem przeciw gruźlicy bydła.

W czasie obecnego przesilenia rolnego pożądanem jest podniesienie wytworczości i wywóz bydła zagranicę. Ponieważ traktaty handlowe uwarunkowane są przepisami weterynaryjnemi, wynikają więc często pewne trudności przy wywozie naszego bydła. Jak wiadomo, jedną z główniejszych chorób, jakie stoją na przeszkodzie wywozowi — jest gruźlica. Dlatego też należy ją tępić wszelkiemi środkami.

Obecnie, dzięki pracy francuskiego bakterjologa prof. Calmette'a, została wynaleziona niezawodna szczepionka przeciw-gruźliczna; stosuje się ona tylko cielętom w ciągu pierwszych 15 dni po urodzeniu i daje odporność na przeciąg jednego roku. Po roku szczepienie takie należy powtórzyć i raz jeszcze po dwóch latach, co zabezpieczy każdą sztukę od gruźlicy na przeciąg 8 lat. Szczepienie takie nie jest kosztowne, ponieważ koszt szczepionki dla jednej sztuki wynosi dwa złote. Wspomnianą szczepionkę wyrabia już Państwowy Instytut Higjeny w Warszawie. Bardzo jest pożądane, ażeby zaczęto stosować takie szczepienie i w Polsce. We Francji sposób prof. Calmetta stosowano dla uodpornienia bydła już w ciągu 2 i pół lat i dokonano kilkanaście tysięcy szczepień z bardzo dobrym wynikiem.

Jest to sprawa wielkiej wagi, jak dla poszczególnych hodowców, tak i dla całego kraju.

Z. Olszański, lekarz weter.

Ewangelja święta

na czwartą niedzielę po Wielkiejnocy

zapisana u św. Jana w rozdz. 16, w. 5—14.

W on czas: Mówił Jezus do uczniów swoich: Idę do Tego, który Mię posłał, nikt zaś z was nie pyta Mnie: „Dokąd idziesz?“ Ale że to wam powiedziałem, smutek napełnił serce wasze. Ja zaś prawdę wam mówię: Pożyteczna rzecz dla was, abym odszedł. Albowiem, jeśli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was; ale gdy odejdę, poślę Go wam. A gdy On przyjdzie, pouczy i przekona świat o grzechu i sprawiedliwości i o sądzie. O grzechu mianowicie, dlatego, że nie wierzą we Mnie; a o sprawiedliwości, bo Ja odchodzę do Ojca, i już Mnie nie ujrzycie; o sądzie zaś, gdyż książe tego świata jest już osądzony. Wiele mam jeszcze wam do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On Duch prawdy, poprowadzi was do wszelkiej prawdy; albowiem nie będzie mówił od Siebie, ale cokolwiek usłyszy, powie; i to co nastąpi, oznajmi wam On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie, a wam oznajmi.

Nauka.

„A gdy On przyjdzie, pouczy i przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie“.

Duch św., najwyższy Nauczyciel świata, pouczy go o grzechu, zwłaszcze o zasadniczym grzechu niewiary w Jezusa, o sprawiedliwości sprawy Chrystusowej, wreszcie o sądzie Bożym.

Tysiączne ma Duch św. sposoby, by świat przekonać i nawrócić.

I nami się nieraz posługuje, co przecież „świątynią Jego“ być pragniemy.

Bądź, bracie, w ręku Bożym narzędziem skorem i chętnem.

Nie jesteś kapłanem, — dlatego właśnie łatwo ci w życiu codziennem pouczać i przekonywać braci błądzących.

Nie potrzeba ku temu nauki, ni wymowy; serce gorące, miłujące Boga i bliźniego, starczy za wszystko.

Cóż znaczy hojna nawet jałmużna, którą wspomagasz nędzę cielesną bliźniego, wobec dobrodziejstwa, które duszy jego wyświadczasz, gdy mu do odzyskania spokoju sumienia dopomagasz!

Naśladuj tego kmiotka, który, zmuszony warunkami, dostał się do fabryki, w której już pracowało dwudziestu robotników, zaniedbanych i zdziczałych moralnie. Nie było dnia, by go nie drażnili kpinami przeciw wierze i rzeczom świętym.

Wreszcie przemógł nieśmiałość i zaczął im mówić o sumieniu, o śmierci i sądzie Bożym. Głośny wybuch szyderczego śmiechu rozległ się po jego słowach.

Lecz on nie ustawał; umiał dzień w dzień rzucać jakieś zgrabne, poczciwe słówko; nie zapominał też o modlitwie za błądzących.

I doszło do tego, że ustały owe kpiny i mowy bezecne; towarzysze jego zaczęli pilnie chodzić do kościoła. A gdy założono w miejscu katolickie towarzystwo robotników, oni pierwsi doń przystąpili.

„Bracia moi, — zachęca nas św. Jakób — jeśliby kto z nas zabłądził od prawdy, a nawróciłby go kto, ma wiedzieć, iż którby uczynił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swej, zbawi duszę jego od śmierci i zakryje mnóstwo grzechów“. Amen.

Z POLITYKI.

CO SIĘ WYDARZYŁO W UBIEGŁYM TYGODNIU

W Polsce.

Sejm ma być zwołany w dniach najbliższych. Wobec tego, że stronnictwa centrowe i lewicowe, (czyli tak zwany „Centrochlew“) złożyły dnia 8 b. m. podpisane przez odpowiednią ilość posłów żądanie zwołania Sejmu, przeto p. Prezydent ma obowiązek w przeciągu 14 dni zwołać nadzwyczajną sesję (czyli posiedzenie) Sejmu i Senatu.

Jak donoszą gazety, p. Prezydent ma to uczynić jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

W ten sposób, rzeczywistość zadała kłam pogróżkom premjera Sławka, który zapowiadał, iż Sejm ten wogóle nie zbierze się i zostanie rozwiązany, poczem miałyby nastąpić wybory ogólne w całym kraju.

Stanowisko Stronnictwa Narodowego. Stronnictwo Narodowe całkowicie popiera wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu, ale domaga się jednocześnie, by podczas tej sesji nie ograniczano się do omówienia li tylko spraw gospodarczych, lecz przedewszystkiem zrobiono porządek z rządem p. Sławka, który wykazał właśnie w sprawach gospodarczych jak największą nieudolność i przy pozostawaniu tego rządu przy władzy wszelkie wysiłki w kierunku dokonania naprawy położenia gospodarczego muszą pójść na marne.

Ponadto Stronnictwo Narodowe domaga się, by Sejm wyraźnie potępił dyktaturę p. Józefa Piłsudskiego, która jest źródłem wszystkiego złego w Polsce i z którą należy walczyć wszelkiemi możliwemi środkami.

Wybory na Górnym Śląsku. W niedzielę 11 maja odbyły się wybory do Sejmu górno-śląskiego które dały następujące wyniki:

Na listy polskie padło ogółem 396,172 głosy czyli około 66 procent, na listy niemieckie 205.342 t. j przeszło 34 proc.

Polacy uzyskali 32 mandaty, zaś Niemcy 16.

W ten sposób niemcy zdobyli 2 nowe mandaty, bo w poprzednim Sejmie mieli tylko 14.

To zwiększenie się głosów niemieckich jest wyłączną winą sanatorów z wojewodą śląskim, p. Grażyńskim, na czele.

Rozpętali oni bowiem wprost niebywałą walkę nie z wrogami Polski—Niemcami, lecz z listą polską Chrześcijańskiej Demokracji, na czele której stoi poseł Wojciech Korfanty.

Jak przy wyborach do Sejmu i Senatu w r. 1928-ym posługiwano się bojówkami i rzucaniem wszelkich oszczerstw na przeciwników, co bardzo wielu wogóle od głosowania odstraszyło zwiększając jedynie powodzenie Niemców pracujących w zgodzie i jedności.

Skutki tej niecnej działalności sanacji nie dały im jednakże spodziewanych wyników, gdyż uzyskali tylko 10 mandatów, gdy polskie licty przeciwne sanacji i rządom p. Piłsudskiego wykazały mandatów 20 (w czem lista Korfantego 15) czyli 2 razy tyle co piłsudczycy. W ten sposób wybory śląskie zakończyły się sromotną klęską piłsudczyzny.



Pierwszy przedstawiciel rządu włoskiego przy Stolicy Apostolskiej M. de Vecchi w drodze do Watykanu.

Kongres Eucharystyczny w Poznaniu. W Poznaniu odbędzie się w oktawę Bożego Ciała i dni następnych, t. j. od 26 do 29 czerwca pierwszy krajowy Kongres Eucharystyczny.

Ks. Kardynał Prymas zaprosił na Kongres Eucharystyczny 33 biskupów słowiańskich Czecho-Słowacji, Jugosławji i Bułgarji. Wnioskując z nadchodzących odpowiedzi, spodziewać się należy, że około 20 biskupów zagranicznych weźmie udział w Kongresie, który szczególnie w słowiańskich krajach budzi niezwykłe zainteresowanie.

Wyrok Sądu Najwyższego w sprawie wyborów w okręgu Wilno miasto i pow. Wileńsko-Trocki odrzuca protest P. P. S. przeciwko tym wyborom. Nie znaczy to bynajmniej, by w okręgu tym nie było oszustw i gwałtów, tylko zarzuty stawiane przez pepesowców Sąd uznał za nieistotne.

Jak wygląda socjalistyczna jedność robotnicza przekonać się można było na wiecu w Borysławiu, gdzie pobili się pomiędzy sobą socjaliści-pilsudczycy z pepesowcami. W wyniku wyrażenia w ten sposób jedności robotniczej 6 ludzi odniosło poważne rany zadane nożami.

Podniesienie ceny na wyroby monopolowe. Ukazało się rozporządzenie rządu podwyższające ceny na spirytus i wódkę.

Zagranicą.

Poszli po rozum do głowy kupcy litewscy z Szawel i szeregu innych miast domagają się od rządu kowieńskiego, by pozwolił im udać się do Wilna w celu nawiązania z Polską stosunków handlowych.

Krok ten należy z uznaniem powitać, bo już wielki czas, by Litwini zerwali z polityką nienawiści do Polski, którą im narzucają nasi wspólni wrogowie — Niemcy.

Niesłychane bezeceństwa bezbożników. Władze sowieckie zamknęły w przeddzień wielkich świąt mahometańskich dwa ostatnie meczety w Kazaniu, które-to miasto zamieszkują liczni Tatarzy.

Gdy mimo-to tłum Tatarów podążył do meczetów i otworzył przemocą świątynie, banda bezbożników wpuściła do meczetu kilka świń, które, jak wiadomo mahometanie uważają za zwierzęta nieczyste.

Ciekawe, że w walce z religją, nigdy nie używają bolszewicy podobnych obrzydliwych sposobów w stosunku do wyznania żydowskiego.

Rewolucja w Indjach. Władze angielskie aresztowały następcę Ghandiego — Abbas Tabjego oraz 59 jego zwolenników. Po aresztowaniu Abbas Tabjego na czele ruchu rewolucyjnego stanęła kobieta — Sozoin Naidu.

Przypominamy!

Dnia 25 maja wybory w okręgu Lidzkim.

Wszyscy mieszkańcy powiatów Lidzkiego, Szczuczyńskiego, Wołożyńskiego, Mołodeczańskiego, Wilejskiego i Oszmiańskiego winni, jak jeden, oddać swe głosy

na listę Nr. 25.

RZECZY CIEKAWE.

Ci sobie nie żałują. Dnia 29 marca b. r. podpisane zostało przez Radę Ministrów rozporządzenie, podwyższające opłaty za podróże zagraniczne pp. ministrów, które dotychczas wynosiły 9 — 13 dolarów dziennie.

Obecnie, widocznie pod wpływem „ducha oszczędności", ustanowiono dzienną djetę dla dostojników na— 50 dolarów amer., niezależnie od podróży.

Ładna podwyżka! Z 9 — 13 dolarów odrazu na 50 dolarów! Na polską naszą walutę wynosi to przeszło 440 złotych dziennie.

Ale nie koniec na tem. Przy wyjazdach na konferencje międzynarodowe do Genewy dochodzi jeszcze dodatek reprezentacyjny w wysokości 70 proc. djety. Oprócz tego na konferencje międzynarodowe do innych krajów może być przyznany do djet procentowy dodatek. Wysokość tego dodatku określa ministerstwo skarbu na wniosek min. spraw zagranicznych.

Tak więc p. minister za przyjemność przejechania się na koszt państwa zagranicę pobiera jeszcze 50 dol. dziennie i dodatek „stosownie do potrzeby". Jedno pytanie: wysoki rządzie, kto będzie płacił za te podróże?

Z jajkiem do żydów. Pod tym nagłówkiem zamieszcza gazeta „Ojczyzna" następującą ciekawą wia-domość:

„Prasa rządowa rozgłosiła, że w walce z przesileniem rząd zastosuje większe ulgi podatkowe. Mijają wprawdzie tygodnie, ale z ulgami rządowemi jakoś nie śpieszno. Jeden tylko zrobiono wyjątek: p. Matuszewski, minister skarbu, wyszedł z jajkiem wielkanocnem do żydów i dał im ulgę podatkową.

Stawka podatku obrotowego dla handlu hurtowego wynosi pół procent lub jeden procent. Ustawa wymaga, aby handel hurtowy, chcąc korzystać z tych stawek, prowadził prawidłowe książki handlowe, inaczej bowiem podlega 2 procentowej stopie podatkowej. Przepis ten jest wysoce słuszny, gdyż przyznaje przywilej płatnikom, którzy, prowadząc książki, wykazują sumiennie swoje obroty. Nadto sprzyja on rozpowszechnianiu się książkowości będącej podstawą zdrowej kalkulacji, i właściwej kontroli przedsiębiorstwa, oraz najstosowniejszym środkiem walki z nieuczciwą konkurencją i świadomem oszukiwaniem skarbu państwa.

Tymczasem minister skarbu, zamiast popierać rozpowszechnianie się książkowości, która zwiększa dochody skarbu, wydał okólnik, jący upoważnia urzędy skarbowe do przyznawania ulgowej 1 procentowej stopy podatkowej tym hurtownikom, którzy ksiąg handlowych nie prowadzą.

Celem tej ulgi jest przypodobanie się żydom, którzy chociaż mają duże interesy hurtowe, wolą ksiąg handlowych nie prowadzić. Hurtownicy żydowscy, nie wykazując wszystkich obrotów, płacą mniejsze podatki, w skutek czego i dlatego skuteczniej konkurują z handlem polskim; w dodatku p. Matuszewski z dalszą przyszedł im pomocą: zmniejszył należne świadczenia o połowę.

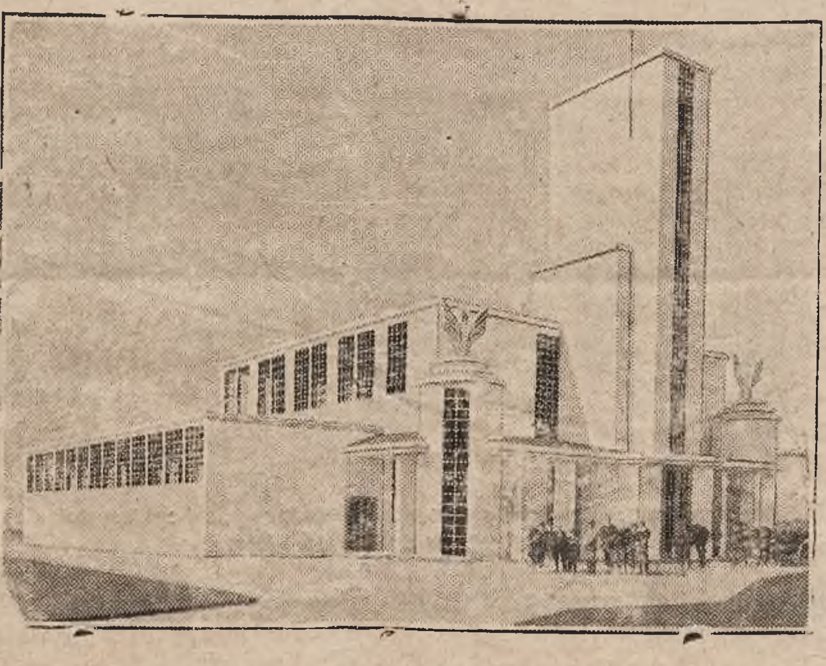
To jawne popieranie żydów uczy, jak dobrze na współpracy z sanacją wychodzi polskie kupiectwo.

Jak wyglądają oszczędności w Polsce. W prasie sanacyjnej często czytamy, że w ciągu ostatnich trzech lat „dobrobyt w Polsce powiększył się bardzo silnie" i przytacza się jako dowód wielki wzrost oszczędności w Polsce. Sumy oszczędności—rzeczywiście — wzrastają nieco, ale jak daleko nam do kapitalizacji innych krajów stwierdza zestawienie sum wkładów oszczędnościowych w przeliczeniu na głowę ludności.

Zestawienie takie podaje czasopismo polskie „Gazeta Bankowa". Według tego źródła przypada oszczędności na głowę w dolarach:
w Stanach Zjednoczonych 205 dol.,
w Szwajcarji — 78,
w Anglji — 39,
w Czechosłowacji — 32,
w Austrji — 13,4,
w Szwecji — 9,4,
w Polsce — 0,3 dol.

Jesteśmy więc ubożsi 683 razy od Amerykanów, 260 razy od Szwajcarów, 106 razy od obywateli Czechosłowacji i 44 razy od Austrjaków, o których biedzie powojennej tyle się czyta.

Międzynarodowa wystawa w Belgji została otwarta w 100-letnią rocznicę powstania państwa belgijskiego w mieście Liége (czytaj Ljeż). Na wystawie tej jest również pawilon (budynek) Polski, w którym wystawione są wyroby rolnictwa i przemysłu polskiego.



Pałac polski na wystawie w Liége.

Książe rosyjski księdzem katolickim. Gazety włoskie podają niezwykłą wiadomość, że w dniach najbliższych, w Rzymie, zostanie wyświęcony na księdza katolickiego książe Wołkoński, były adjutant cara Mikołaja II-go, który ponadto był przedstawicielem armji rosyjskiej przy rządzie włoskim. Jakoby w rodzinie książąt Wołkońskich już się zdarzały wypadki przechodzenia na katolicyzm.

Ręka sprawiedliwości Bożej. Mówimy zwykle, że „Pan Bóg sprawiedliwy, ale nierychliwy". Czasem jednak Bóg pozwala, aby zasłużona kara spotkała przestępcę niemal natychmiast po wykroczeniu. Tak się stało w ukraińskiem mieście Iziumie, gdzie na skutek zarządzenia władz sowieckich, urządzono w czasie świąt Wielkiejnocy tak zwany karnawał antyreligijny, polegający na wyśmiewaniu i bezczeszczeniu Wiary. Obchodem tym kierował wybitny komunista, komisarz polityczny armji sowieckiej na Ukrainie, Smirnow. W powrotnej drodze będąc w stanie podchmielonym rozkazał szoferowi jechać z nadmierną szybkością. Samochód wpadł na furmanki włościańskie i przewrócił się, zabijając Smirnowa, oraz szofera.

Szkatułka z kosztownościami w żołądku rekina. W pobliżu wysp Galapagos wyłowiono z wody potwornego rekina, w którego żołądku znaleziono kasetkę z biżuterją.

W zamkniętej kasetce były trzy sznury pereł, dwa złote damskie zegarki z brylancikami i rubinami, gruby złoty łańcuszek, trzy piękne złote bransoletki i kolja szmaragdowa.

Wiadomość o tej „zgubie" nadano przez radjo, aby odnaleźć właścicielkę, która prawdopodobnie ratowała się z tonącego okrętu i straciwszy siły puściła cenną szkatułkę do wody.

Listy z miasteczek i wsi.

SWIĘCIANY.

Sprawa „Rolnika“ jakoś ani rusz nie może pójść w niepamięć i ludzie nie przestają o niej gadać.

W ten sposób dowiadujemy się stopniowo o coraz-to innych sprawach, które powine były być omówione na walnem zgromadzeniu, lecz nie zostały, bo zarząd postarał się nie wpuścić na salę tych, co właśnie o błędach a nawet i nadużyciach w gospodarce „Rolnika“ mogli najwięcej powiedzieć.

Okazuje się, że straty i nadużycia miały miejsce już przed objęciem urzędowania przez p. Kowalczyka, który nie natrafił na zbyt budujący przykład ze strony członków zarządu.

Tak, naprzykład, w swoim czasie, zarząd przyjął, bez zgody i wiedzy kierownika, pewnego jegomościa do pracy w spółdzielni nie bacząc na to, że osobnik ten już miał sprawy sądowe.

To też niebawem pracownik ten i w „Rolniku“ potrafił wydać kwit na 500 kg. zboża bez pokrycia wekslowego.

Po ujawnieniu tego wypadku nie został on natychmiast zwolniony, lecz w dalszym ciągu wypisywał zapotrzebowania do „Rolnika“, urzędując w biurze agronoma powiatowego p. Kuryłły.

Poszczególni członkowie zarządu (nazwiska ich są nam znane) brali towar ze spółdzielni pozostawiając kwity pisane w sposób urągający już nie tylko prawu, lecz nawet zwykłej przyzwoitości.

Możnaby tu wyliczyć znacznie więcej wszelkiego rodzaju „usterek“, ale narazie chodzi o rzecz stokroć ważniejszą, bo, jak się okazało, o **wszystkich tych sprawkach była powiadomiona rada nadzorcza, która jednakże żadnego dochodzenia nie przeprowadziła, a zwolniła ówczesnego kierownika zapewne właśnie dlatego, że wystąpił przeciwko niebywałym praktykom panów z zarządu.**

Po zwolnieniu tego kierownika przez trzy miesiące gospodarzył w „Rolniku“ zarząd, mając nad sobą jako władzę kontrolującą radę nadzorczą złożoną z pp. starosty Mydlarza, agronoma powiatowego Kuryłły i d-ra Brynka członka zarządu Kasy Komunalnej.

Brakowało więc do pełnego składu rady akurat drugich tylu członków, bo według statutu rada nadzorcza winna składać się z 6 członków.

A jednak przez pół roku taki stan rzeczy pozostawał bez zmian i p. Mydlarz nie wymógł na zarządzie zwołania walnego zebrania, aczkolwiek odpowiednia ilość członków tego się domagała.

P. Kuryłło w tej sprawie wystosował wprawdzie do nas pismo, w którym twierdzi, że wśród podpisów na podaniu o zwołanie walnego zgromadzenia widnieją podpisy osób nie będących członkami „Rolnika“, lecz nie wylicza, ile takich było. My zaś posiadamy wiadomości pozwalające nam twierdzić, że wśród tych 11-u podpisanych z całą pewnością było 7 nazwisk członków, a ponieważ spółdzielnia liczyła wówczas 78 członków, więc wymagana przez statut $^1/_{10}$ członków na podaniu podpisana była.

Słowem co nie krok, to wsypa, bo, gdyby nawet nikt nie żądał zwołania walnego zebrania, to i wówczas należało je zwołać dla uzupełnienia składu rady nadzorczej, gdyż z pozostałych 3-ch członków „zapracowany“ starosta Mydlarz (jak to sam oświadczył) nie miał czasu na nadzorowanie; dr. Brynk już miał Kasę Komunalną i pracę w jej zarządzie, więc pozostawał chyba tylko p. Kuryłło, ale i ten, jako agronom powiatowy, a więc urzędnik państwowy, miał swoje godziny urzędowania i wyjazdy na powiat, co chyba „nadzorowanie“ Rolnika nie ułatwiało.

Narazie na tem przerywamy, ale zapewne w najbliższej przyszłości jeszcze nam nieraz wypadnie do tej smutnej sprawy powrócić.

Święcianczyk.

RADOSZKOWICE (pow. Mołodeczański).

Dnia 5 maja miasteczko nasze żegnało nader uroczyście ks. Bolesława Gudejkę, wieloletniego proboszcza parafji Radoszkowickiej.

Pożegnanie wypadło niezwykle wzruszająco, bo niemal do ostatniej chwili nikt w miasteczku nie wiedział o dniu i godzinie odjazdu, który nastąpił wczesnym rankiem, bo coś około wpół do szóstej.

Pierwsza wyruszyła, by pożegnać swego proboszcza i katechetę, szkoła powszechna. Gdy ks. Gudejko przejeżdżał przez miasteczko wychodziły na jego spotkanie i odprowadziły aż do rogatki poszczególne urzędy, a więc poczta, magistrat, policja, K. O. P. i t. d. Wzruszonemu do łez ks. proboszczowi ofiarowano kwiaty.

Żegnając swych parafjan powiedział ks. Gudejko, iż jest to druga tak piękna chwila w jego życiu: pierwsza — to premicja, a druga — owe wyrażenie uczuć parafjan Radoszkowickich.

W osobie ks. Gudajki żegnały Radoszkowice nietylko kapłana — duszpasterza, lecz wybitnego działacza społecznego, który był współtwórcą i kierownikiem szeregu zdrowych i pożytecznych placówek.

Na pierwszym planie wymienić musimy koło Polskiej Macierzy Szkolnej, którego ks. proboszcz Gudejko był założycielem i prezesem; następnie Bank Spółdzielczy, w którym ostatnio sprawował ks. Gudejko obowiązki prezesa zarządu i wreszcie najmłodszą Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, które również swe powstanie i rozwój opiece i pracy ks. Gudejki zawdzięcza.

To też żegnając odjeżdżającego ks. proboszcza Gudejkę, życzyliśmy z całego serca owocnej pracy na nowej placówce.

Parafjanin.

HRANICZE (pow. Mołodeczański).

Wioska nasza jest dość duża, liczy coś z 50 gospodarstw, ale rodzin katolickich jest tylko dwie — reszta, prawosławni. Chociaż nieraz odwiedzali nas różni agitatorzy białorusko-bolszewiccy, to jednak nie zdołali oni zarazić naszej wsi swym szkodliwym duchem.

Są naturalnie i u nas jednostki gorsze, ale większość stanowią ludzie porządni: pracowici i uczciwi, a dla państwa polskiego całkiem życzliwie usposobieni.

Niestety dotychczas nikt się nami sumiennie i uczciwie nie zajął i nie pouczył, jak mamy pracować, by się do reszty mieszkańców Polski upodobnić i z nimi stać na równi. Dopiero, gdy przybyła do nas p. Filipowska, instruktorka kroju i szycia, powstał w wiosce ruch i zapanowało ożywienie. Bo p. Filipowska nietylko okazała się dobrą instruktorką i nauczycielką kroju i szycia, ale ponadto zdolną i ofiarną pracownicą na niwie oświatowej i społecznej. Obok kursów potrafiła ona zachęcić nasze dziewczęta do czytania, do śpiewu i robótek. To też na zakończenie kursów urządzono wystawę robót, a obok tego przedstawienie. Wystawa wypadła bardzo ładnie. Przybył na nią starosta mołodeczański, którego powitano uroczyście przy specjalnie wzniesionej w tym celu bramie tryumfalnej. Tym uczęstniczkom wystawy, których prace uznano za najlepsze, rozdano nagrody zaofiarowane przez p. Zofję Swidową oraz Sejmik, który wraz z Towarzystwem Roniczem i Związkiem Organizacyj Rolniczych kursa pieniężnie popierał. W ten sposób nagrody otrzymały następujące panienki: Eugenja Dawidowiczówna, Irena Wierzbicka, Anisja Jacynowiczówna, Wiera Szłojdzianka i Wiera Dawidowiczówna. Wystawa urządzona była w chacie u gospodarza Mikity Gabrukowicza.

Po rozdaniu nagród odbyło się przedstawienie teatralne, przyczem dziewczęta wystąpiły w strojach krakowskich. które wszystkim bardzo się podobały. Na zakończenie bardzo ładnie odśpiewano Rotę.

Tym sposobem daliśmy dowód, że i na naszej ciemnej wsi kresowej przy dobrych chęciach i zapale do pracy można bardzo dużo zrobić, bo ludzie u nas nie są tacy źli i nieprzystępni, jak to o nas po rozmaitych piśmidłach białoruskich wypisują.

Hraniczanka.

WERENÓW (pow. Lidzki).

Czytając różne, z rozmaitych stron świata, przez czytelników „Głosu Wileńskiego“ nadesłane wiadomości, chciałbym też od siebie parę słów skreślić.

Mieszkam od Werenowa o 3 kilometry.

Mamy wprawdzie w Werenowie kościół, pocztę, urząd gminny, ale pomimo tego niesłychana martwota w miasteczku i okolicy panuje, bo niema żadnego chrześcijańskiego związku lub organizacji. Niema ani koła młodzieży, ani bibljoteki, które każdy Polak chętnie poparłby.

Prawda trudno się temu nawet dziwić, skoro w Werenowie niemal sami żydzi tylko mieszkają.

To też jedyną pociechą dla nas jest piękny chór kościelny zorganizowany pod kierunkiem miejscowego organisty przez księdza proboszcza Martynelisa.

Gdyby i tego nie było, to jakby ciężko było żyć u nas młodzieży. Parafjanin Werenowski.

Z WILNA.

Poświęcenie lokalu Stronnictwa Narodowego odbyło się w niedzielę 11-go maja.

Uroczystość tę rozpoczęto wysłuchaniem Mszy św. odprawionej przez ks. prałata Lubiańca w kościele św. Jerzego, poczem członkowie Stronnictwa zgromadzili się licznie w pięknie ozdobionej sali.

Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Michalkiewicz, który jednocześnie wygłosił krótkie przemówienie podkreślając katolicki i polski charakter Stronnictwa Nadowego.

Następnie otworzył uroczystą akademję poseł Zwierzyński witając przybyłych gości, a w pierwszym rzędzie ks. biskupa Michalkiewicza i prezesa Stronnictwa, p. Joachima Bartoszewicza.

Z kolei głos zabrał prof. Komarnicki, prezes koła wileńskiego, po nim prezeska Narodowej Organizacji Kobiet p. Burhardtowa, następnie przedstawiciel młodych p. Cesiul i wreszcie prezes Ligi Robotniczej redaktor Obst.

Po tych przemówieniach chór „Echo“ pod kierownictwem prof. Kalinowskiego odśpiewał szereg pięknych pieśni, poczem dłuższy odczyt o pracy narodowej na kresach wygłosił prezes Bartoszewicz.

Zamykając akademję pos. Zwierzyński dziękował tym wszystkim, co pracą swoją przyczynili się do urządzenia i przyozdobienia lokalu.

Wieczorem w nowopoświęconym lokalu odbyło się zebranie towarzyskie, na którym przy herbatce słuchając śpiewu i muzyki mile spędzono czas do późnego wieczoru.

Nowy budżet miasta Wilna wynosić będzie prawie 15 miljonów złotych. Prace nad ułożeniem preliminarza budżetowego, czyli projektu dochodów i wydatków miasta Wilna na rok 1930/31 zostały już ukończone.

Wydatki zwyczajne mają wynosić .	10.114.683 zł.
Wydatki nadzwyczajne	4.873.310 zł.
Dochody zwyczajne	10.985.359 zł.
Dochody nadzwyczajne	4.002.634 zł.

Naszym zdaniem są to liczby bardzo wysokie i Rada Miejska śmiało może poczynić duże oszczędności.

Jeszcze jeden hromadowiec na wolności. Dn. 6 b. m. przybył do Wilna zwolniony z więzienia przedterminowo b. poseł Rak-Michajłowski, który został skazany w sprawie Białoruskiej Robotniczo-Sielańskiej Hromady na 6 lat ciężkiego więzienia.

Rak-Michajłowski był aresztowany w nocy na 18 stycznia 1927 roku.

W najbliższej przyszłości Rak-Michajłowski jakoby nie ma zamiaru zajmowania się pracą polityczną.

Wśród członków białoruskiej sanacji krążą pogłoski, iż Rak-Michajłowski otrzyma propozycję współpracy w gazecie białoruskiej „Napierod“.

Wiadomości kościelne.

Rozkład wizytacji kanonicznej J. E. księdza Biskupa-Sufragana. J. E. ks. Biskup-Sufragan Kazimierz-Mikołaj Michalkiewicz będzie wizytował parfje w następującym porządku:

Dn.	24.V	o godz.	11 — 14	Dukszty kol.
„	24.V	„	14.30	Dukszty par. nocleg.
„	25.V	„	14 —	„
„	25.V	„	15 —	Rymszany nocleg.
„	26.V	„	14 —	„
„	26.V	„	16 —	Daugieliszki nocleg.
„	27.V	„	14 —	„
„	27.V	„	15 — 17	Porynga.
„	27.V	„	18 —	Cejkinie nocleg.
„	28.V	„	10 —	„
„	28.V	„	12 —	Mielegiany nocleg.
„	29.V	„	14 —	„
„	29.V	„	16 —	Twerecz nocleg.
„	30.V	„	9 —	„
„	30.V	„	11 — 15	Wasiewicze.
„	30.V	„	17 —	Twerecz nocleg.
„	31.V	„	9 —	„
„	31.V	„	12 —	Hoduciszki nocleg.
„	1.VI	„	15 —	„
„	1.VI	„	16 —	Komaje nocleg.
„	2.VI	„	14 —	„
„	2.VI	„	17 —	Łyntupy nocleg.
„	3.VI	„	13 —	„
„	3.VI	„	14 — 16	Strunojcie.
„	3.VI	„	17 —	Swięciany nocleg.
„	5.VI	„	19 —	„
„	5.VI	„	22.30	Wilno.

W sprawie Krajowego Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu. Bractwa, stowarzyszenia i osoby prywatne, zamierzające wziąć udział w I Krajowym Kongresie Eucharystycznym, który się odbędzie w Poznaniu 26 — 29 czerwca r. b. zechcą do dn. 10 maja powiadomić ks. kan. A. Cichońskiego (Mostowa 12, m. 2) celem zapewnienia mieszkania w Poznaniu oraz kart wstępu na posiedzenie plenarne. Mieszkanie w kwaterach masowych wraz ze skromnem utrzymaniem kosztować będzie dziennie 4—5 zł. Mieszkanie oddzielne z utrzymaniem kosztować będzie drożej.

Dla uczestników Kongresu zapewniona została 50% zniżka kolejowa, prawdopodobnie jednak zostanie uzyskana jeszcze większa zniżka.

Oprócz delegatów poszczególnych organizacyj, pożądany jest udział liczny zwłaszcza z kół inteligencji tak miejskiej, jak i wiejskiej, a przedewszystkiem nauczycielstwa wszelkich typów.

Celem uniknięcia zamieszania na Kongresie oraz by umożliwić sobie uczestnictwo w odpowiednich sekcjach i w zebraniach plenarnych, tak organizatorowie kompanij kongresowych, jak i osoby prywatne zechcą — stosownie do instrukcji Komitetu Wykonawczegr w Poznaniu — porozumiewać się wyłącznie z ks. kan. Cichońskim, a nie zwracać się bezpośrednio do Komitetu Wykonawczego w Poznaniu.

W sprawie opłacania Kasy Chorych za służbę kościelną. Wielu proboszczów z prowincji, wskutek nieznajomości odpowiednich ustaw, uskarża się na obowiązek opłacania Kasy Chorych za służbę kościelną i na tem tle powstają przykre nieporozumienia między księżmi a urzędami. Wobec tego miarodajne czynniki wyjaśniają, iż według art. 3 ustawy z 19 marca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 44 poz. 272). Proboszcz jest uważany za pracodawcę służby kościelnej i obowiązany jest do zgłaszania tejże służby do ubezpieczenia na wypadek choroby oraz do uiszczania za nich składek stosownie do przepisów ustawy.

GŁOS KOBIET DO KOBIET.

Święta Zofja.

dn. 15 maja.

„Święta Zofija, kwiaty rozwija"
stare przysłowie.

Za dawnych czasów, bo zaledwo w sto lat po Narodzeniu Chrystusa Pana, żyła w Rzymie, piękna i bogata wdowa. Od małego dziecka odznaczała się wielką mądrością, z tego powodu też nazwano ją Zofją, gdyż po grecku znaczy to mądrość. Ojciec jej sam znany i mądry człowiek, widząc niezwykłe zdolności dziewczynki, dał jej najlepszych nauczycieli, a Zofja pilnością i pracą zdumiewała wszystkich. Przy wielkim rozumie, miała i serce tkliwe na każdą niedolę, a piękność jej słynną była w całym Rzymie.

Młodziutką jeszcze bardzo, rodzice wydali ją zamąż. Szczęśliwym trafem i mąż jej był człowiekiem bardzo uczonym i rozumnym. W domu jego przebywali najmędrsi ludzie,jacy w tamte czasy byli w Rzymie. W tem towarzystwie młoda kobieta kształciła się coraz bardziej, a im mędrszą była, tem i lepszą się stawała. Rodzice odumarli ją rychło po zamążpójściu i cały ogromny ich majątek przeszedł na Zofję i jej rodzinę. Trzy małe dziewczynki szczebiotały w wspaniałym pałacu, a matka ucząc się sama wciąż, dbała o jak najlepsze wychowanie dzieci. Dziwiono się, że taka piękna i bogata kobieta, unika wszelkich głośnych i gwarnych zabaw, że się zamyka w domu z dziećmi i mężem, a jedyną jej rozrywką, jest obcowanie z uczonymi mędrcami. Zofja tłomaczyła wszystkim, którzy ją do zabaw często nieprzystojnych, jakie poganie urządzali ciągnęli, że ma największą radość i szczęście w towarzystwie córek, że dla nich i męża powinna żyć, a nauka zajmuje ją bardziej niż wszelkie zabawy.

Niedługo jednak trwało szczęście Zofji. Umarł mąż jej. Została sama z dziećmi. Zwyczajem poważnych niewiast rzymskich, młoda wdowa usunęła się zupełnie od świata i ludzi. Widywano ją tylko w świątyniach, gdzie bożkom pogańskim składała ofiary. Modląc się do nich jako poganka, Zofja smutną była. Nie mogła wierzyć, by te złote i srebrne posągi, naprawdę bóstwem były. By one mocą swą mogły pomagać ludziom.

W Rzymie w każdym domu bogatego pana, pełno było niewolników. Jednych brano do niewoli na wojnie, innych kupowano na targu, jak się dziś kupuje zwierzęta. Niewolnicy pełnili wszelkie prace w domach swych panów, a byli między nimi i ludzie uczeni i prości wyrobnicy. Jedni i drudzy, zależeli najzupełniej od swych panów, którzy mogli z nimi robić wszystko, co się im podobało. Zofja nieraz myślała o tem, jak ciężki jest los człowieka, który najzupełniej zależnym jest od woli i kaprysu innych ludzi. Zaraz też po śmierci męża wyzwoliła wszystkich swych niewolników, dając przytem każdemu pewną zapomogę.

Niewolnicy z radością przyjęli daną im wolność, prosili jednak wszyscy, by Zofja pozwoliła im zostać w swym domu i jako wolnym już ludziom pełnić te same obowiązki, które mieli jako niewolnicy. Na to z chęcią przystała ich dawna pani.

Już od dłuższego czasu w Rzymie rozpowszechniała się wiara chrześcijańska. Pierwszymi niemal wyznawcami Chrystusa byli ludzie ubodzy, zwłaszcza niewolnicy. Wszyscy uciemiężeni, cierpiący, garnęli się do Boga Miłości. U stóp Ukrzyżowanego, składano bóle i łzy. Szukano tam siły i mocy do znoszenia własnych cierpień. Gdy bogacze tonęli w zbytkach i rozpuście, biedacy nocą biegli do pieczar i podziemi tych pierwszych świątyń chrześcijańskich, by tam modlić się i słuchać nauk świętobliwych kapłanów.

Do takiej świątyni przyszła pewnej nocy Zofja. Zaprowadziła ją tam stara jej piastunka. Mądra, uczona pani usłyszała tu słowa, które wstrząsnęły bardziej jej sercem, niż wszelkie nauki mędrców, których lata całe słuchała. Poznała i zrozumiała wiekuistą prawdę, płynącą ze słów Zbawiciela. Przyjęła chrzest wraz ze swemi córeczkami. Najstarszej dano imię Wiary, średniej Nadziei, a najmłodszej Miłości.

Matka sama uczyła córki swe zasad wiary św. Opowiadała wraz ze starą piastunką o Dzieciątku Bożem, które przyszło na świat w ubożuchnej stajence, by dać nam ludziom przykład skromnego, prostego życia, pouczyć ich wielkiej braterskiej miłości. Mówiła im, jak ciche i pracowite było życie Najświętszej Rodziny i idąc za tym wielkim przykładem uczyła swe dziewczynki pracy i miłości bliźnich. Sama też pracowała odwiedzając wraz z córkami ubogich, roznosząc im zapomogi, szyjąc i naprawiając im odzież. Każda z dziewczynek musiała sama sobie usłużyć, porządkować swe ubrania, książki i zabawki.

Miały przy pałacu kawał ogrodu, w którym pod kierunkiem jednego z dawnych niewolników, obecnie domownika znającego się na ogrodnictwie, uprawiały ziemię, siały i sadziły kwiaty. Pracę tę musiały wykonywać same, a gdy zwracano uwagę Zofji, że żadna szlachetnie urodzona Rzymianka nie powinna pełnić tak prostych i poniżających robót, odpowiadała, że skoro Syn Boży, w dzieciństwie swem pracował jako cieśla, to i jej córki powinny również trudnić się pracą fizyczną i wstydu żadnego z tego powodu odczuwać nie mogą. Dziewczynki ochoczo pełniły każdą pracę wyznaczoną im przez matkę. Cieszyły się każdą roślinką, wyhodowaną w ogródku, a gdy zakwitły kwiaty, chciały je wszystkie ofiarować matce.

— Nie, rzekła Zofja, te pierwsze owoce waszej pracy, oddamy Dzieciątku Boskiemu i Jego Matce. Odniesiemy je do kościoła i przystroimy niemi ołtarze. Wy jesteście moimi najpiękniejszymi kwiatami, innych mi nie trzeba.

(D. c. n.).

Różne wiadomości.

Wieści o Teresie Neumann z Konnersreuth (w Niemczech). Każdy już zapewne słyszał o Teresie Neumann z małego miasteczka Konnersreuth, w Bawarji. Jest to wielce świątobliwa prosta dziewczyna wiejska, która od paru lat posiada stygmaty, t. zn. takie same rany, jakie zadane zostały Panu Jezusowi w czasie męki. U Teresy rany te wystąpiły bez przyczyn zewnętrznych, czyli nie zadał jej ich nikt. Ostatnie doniesienia z Konnersreuth głoszą, że w czasie Wielkiego Postu objawy stygmatyczne wzmogły się u niej bardzo. Poprzednio w każdy piątek cierpiała ona z powodu rany w boku i na głowie. W okresie postu wystąpiły stygmaty na rękach i nogach i rany na plecach oraz obfity krwawy pot. Stygmatyczka jest bardzo wyczerpana. Rodzice czuwają, by liczne wizyty nie wyczerpały jej zupełnie. W Wielki Piątek nie dopuszczono do jej izdebki nikogo.

Miasto rządzone przez kobiety. Miasteczko Yellville, w stanie Kansas, poszło dalej w kierunku równouprawnienia kobiet, niż jakiekolwiek inne miasto w Ameryce. Oto przy ostatnich wyborach na wszystkie urzędy miejskie, zacząwszy od burmistrza, a skończywszy na komendancie policji, wybrano wyłącznie same kobiety.

Odczyt Polki w Rzymie. W maju b. r. odbędzie się w Rzymie kongres unji międzynarodowych kobiecych związków katolickich. Na zjeździe tym delegatka z Polski p. H. Doria-Dernałowiczowa wygłosi odczyt p. t. „Braterstwo narodów w Chrystusie".

Wiadomości praktyczne.

Zwolnienie od podatku dochodowego drobnych rolników. Władze skarbowe wydały rozporządzenie zwalniające od podatku dochodowego drobnych rolników w województwie Wileńskiem. Rozporządzenie to dotyczy rolników posiadających gruntów mniej niż 15 ha. Stwierdzić musimy, że rozporządzenie jest całkiem słuszne, bo istotnie położenie rolnictwa jest u nas wyjątkowo ciężkie z powodu niskich cen zboża. Szkoda tylko, że rząd nie pomyślał o tem wcześniej, t.j. zanim sztucznie począł obniżać ceny płodów rolnych.

Podatek przemysłowy. Wileńska Izba skarbowa podaje do wiadomości, że w dniu 15 kwietnia r. b. urzędy skarbowe m. Wilna rozesłały płatnikom nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu za 1929 r.

Termin płacenia uwidocznionego w nakazach płatniczych podatku oraz pierwszej zaliczki na podatek za rok 1930 upływa z dniem 15 maja b. r. W tymże terminie płatnicy mogą wnosić odwołania od ustalonych sum obrotu i obliczonych kwot podatku do Komisji Odwoławczej na ręce tej władzy, która podatek wymierzyła. Niedoręczenie nakazów płatniczych nie może być powodem dla przedłużenia terminu na wniesienie odwołania, a więc płatnicy, którym nakazy nie zostały doręczone, mogą informować się o ustalonych sumach obrotu i przypadającego podatku w odnośnych urzędach skarbowych i w magistracie m. Wilna, gdzie wyłożone są listy płatników podatku przemysłowego.

Pobór 10 procentowego nadzwyczajnego dodatku do podatków i opłat. Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu, pobierany będzie od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931 roku nadzwyczajny dodatek w wysokości 10 proc. od uiszczanych w tym okresie podatków bezpośrednich, podatków pośrednich, opłat stemplowych, podatku spadkowego i od darowizn, jako też od wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych, w tym samym okresie, zaległości wyżej wymienionych danin.

Ten nadzwyczajny dodatek nie będzie pobierany od podatku dochodowego, od uposażeń służbowych, podatku od lokali i placów niezabudowanych, podatku od kapitałów i rent, podatku majątkowego, daniny lasowej, opłat stemplowych, opłat celnych, jak również od podatków samorządowych. Nadzwyczajny 10 proc. dodatek będzie pobierany jednocześnie z uiszczeniem danin publicznych. Od dodatku tego nie będą obliczane kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie.

Kredyty rolne. Państwowy Bank Rolny, oddział w Wilnie wznowił udzielanie pożyczek pod zastaw produktów rolnych. Pożyczki udzielane będą na termin 6-cio miesięczny, jednakże po upływie 3 miesięcy winna nastąpić częściowa wpłata w wysokości 50 proc. długu.

Kredyt będzie udzielany pod zastaw żyta, jęczmienia i owsa; pszenica jest od zastawu wyłączona. Z pożyczek mogą korzystać wyłącznie ci rolnicy, którzy w sezonie bieżącym z kredytu w formie zastawu rolniczego wcale nie korzystali.

O bliższych szczegółach dotyczących omawianego kredytu, można się poinformować w Państwowym Banku Rolnym Oddziale w Wilnie ul. W. Pohulanka 24.

Książeczki wojskowe. Podczas zeszłorocznych zebrań kontrolnych rezerwistów i pospolitaków zauważono, że w ich książeczkach czynione były różne adnotacje i wpisy przez urzędników stanu cywilnego, organy P.P. i rządców domów. Wobec tego ministerstwo spraw wojskowych wyjaśniło obecnie, że wymienione wyżej organy i urzędy nie mają prawa czynić jakichkolwiek wpisów do książeczek wojskowych. Poza władzami wojskowemi mogą jedynie urzędy gminne (magistraty), w specjalnie na to przeznaczonych rubrykach, czynić adnotacje o dokonaniu meldunków wojskowych.

Przypominamy! Dnia 25 maja wybory w okręgu Lidzkim.

Wszyscy mieszkańcy powiatów: Lidzkiego, Szczuczyńskiego, Wołożyńskiego, Mołodeczańskiego, Wilejskiego i Oszmiańskiego winni jak jeden, oddać swe głosy na **listę**

Nr. 25

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

Panu Juljanowi Szczerbie poczta Werenów pow. Lidzki. Dziękujemy za list. Prosimy pisywać częściej.

CENY w WILNIE.

Na rynku w dniu 13-ym maja płacono:

za 100 klg.

	zł.		zł.
żyta	18	—	19
pszenicy	30	—	38
jęczmienia . . .	18	—	19
owsa	16	—	19
gryki	23	—	24

za 1 klg.

	zł.gr.		zł.gr.
mięsa wołowego	2.00	—	2.40
cielęciny . . .	1.50	—	1.80
baraniny . . .	—	—	—
wieprzowiny .	2.60	—	3.00
słoniny krajow.	3.80	—	4.00
smalcu wieprz.	3.30	—	4.40
masła niesolon.	5.00	—	5.60
„ solonego	4.00	—	5.00
cukru kryształ	—	—	1.70
„ kostka .	—	—	2.05
soli białej . .	—	—	35
kawy naturaln.	9.00	—	14.00
„ zbożowej	2.40	—	3.00
herbaty . . .	17.50	—	30.00
nafty 1 litr . .	—	—	65
mydła do prania	1.45	—	1.90
świec	1.80	—	2.40
1 litr śmietany	1.80	—	2.20
10 sztuk jaj . .	1.10	—	1.40

KALENDARZYK.

MAJ.

18	N.	Feliksa Kapuc. M.
19	Pon.	Piotra Celestyna
20	Wt.	Bernardyna Sen. W.
21	Śr.	Wiktora M.
22	Czw.	Julji P. M., HelenyP.
23	Piąt.	Dezyderego B. M.
24	Sob.	Joanny i Afry, Zuzanny M. M.

Odmiany księżyca.

Ostatnia kwadra 20-go maja o godzinie 17 m. 21.

Kalendarzyk historyczny.

17 (1773 r.) Wojska zaborcze wkraczają do Warszawy.

17 (1810 r.) Król Saski przybywa do Warszawy.

18 (1674 r.) Elekcja Jana Sobieskiego na króla.

18 (1802 r.) Wysłanie Legjonów na San Domingo.

18 (1809 r.) Jenerał Sokolnicki i Różniecki zajmują Sandomierz.

19 (1809 r.) Szturm na Zamość i upadek twierdzy.

20 (1648 r.) Śmierć Władysława IV w Mereczu.

21 (1863 r.) Bitwa w puszczy Łabonarskiej.

22 (1609 r.) Zygmunt III oblega Smoleńsk.

23 (1647 r.) Klęska Polaków pod Żółtemi wodami.

24 (1643 r.) Śmierć Mikołaja Kopernika.

24 (1829 r.) Koronacja Mikołaja I na króla polskiego.

Ceny obcych walut.

z dn. 13-go maja 1930 r.

Banki płaciły za 1 dolara 8 zł. 88 gr.
za 10 rubli w złocie 46 zł. 20 gr.

WESOŁY KĄCIK.

Między przyjaciółmi.

— Czy pan Z. jest człowiekiem godnym zaufania?

— O, bez wahania powierzyłbym mu swoje życie!

— A czy i coś cenniejszego również?

Nakładem „Dziennika Wileńskiego". Redaktor odpowiedzialny i wydawca Piotr Kownacki

Drukarnia „Dziennika Wileńskiego" Wilno. Mostowa Nr. 1.